

PRZEWODNIK
PO KOŚCIELE I RUINACH
KLASZTORU
POBENEDYKTYŃSKIEGO
W TYŃCU

Ułożył: X. J. MARSZAŁ.



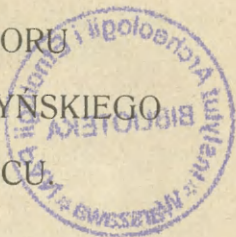
Biblioteka Instytutu
Archeologii i Etnologii PAN



0045824

KRAKÓW
CZCIONKAMI DRUKARNI »CZASU«
1908.

Z księgozbioru
Profesora Witolda Hensla





B 7161

Instytut Archeologii i Etnologii PAN

Instytut Archeologii i Etnologii PAN

WYDAWANY ZA WNIOSKAMI
NAKŁADEM AUTORA

95-11 D

38822



A.

Krótki ogólny pogląd na dzieje klasztoru Benedyktynów w Tyńcu.

Nazwa Tyńca pochodzi najprawdopodobniej od czeskiego słowa „tyn“, co oznacza gród czyli zamek obronny. Podanie zaś ludowe wywodzi nazwę Tyńca od „taniec“, „tańczyć“ — ludowe „toniec“, „tończyć“. Koń bowiem — mówi legenda — jakiegoś pana polującego w tych stronach i pędzącego za umykającą zwierzyną, kiedy się nagle znalazł na stromym brzegu Wisły w miejscu, gdzie później stanął zamek, a pod ów czas tworzącem knieję, nie chciał postąpić naprzód, czując pod sobą przepaść, tylko kręcił się na miejscu czyli tończył.

Założenie grodu, czyli zamczyska tynieckiego sięga czasów przedhistorycznych polskich: najprawdopodobniej przypada na koniec VIII. lub na początek IX. wieku. I ów przedhistoryczny zamek wznosił się na wzgórzu, położonem na południe od obecnych ruin klasztoru, które z trzech stron otaczały wody i baguiska powstałe z często w tem miejscu występującej z brzegów Wisły i które po

dziś dzień nosi nazwę „Grodziska“. Dziś grodzisko porasta las sosnowy, ale pomimo to widzieć można jeszcze resztki obronnych wałów. Z tymto dawnym grodem tynieckim wiąże się podanie o „Walgierzu Wdałym“ i jego żonie cudnej „Heligundzie“.

W początkach czasów historycznych polskich władał Tyńcem — który wtedy był groźnym rywalem Wawelu --- możny ród Starzów. Ostatniego z nich zwyciężył Bolesław Chrobry i gród jego zbużył, a zagrabione dobra oddał Benedyktynom.

Właściwym jednakże założycielem klasztoru OO. Benedyktynów w Tyńcu był Kazimierz Mnich, który przedtem w opactwie benedyktyńskim w Cluny był zakonnikiem i już dyakonem i tylko za dyspenzą papieską objął tron polski. On to w r. 1044 wznosił klasztor i kościół w Tyńcu — zapewne tylko drewniany — i tu osadził dwunastu Benedyktynów, którzy sprowadzeni może jeszcze przez Bolesława Chrobrego mieszkali tymczasem w Krakowie. Najprawdopodobniej jednakże on pierwszy i wprost sprowadził ich z Cluny.

Pierwszym opatem tynieckim został Aaron w r. 1045, który w cztery lata później przeniesiony na arcybiskupstwo Krakowskie, zmarł w r. 1059.

Dobra Benedyktynów tynieckich szybko się pomnażały przez pobożne zapisy i fundacye możnych, tak, że w czasach najwyższego rozkwitu obejmowało opactwo tynieckie 100 wsi

i 5 miast, a opat mógł się z dumą nazywać *abbas centum villarum*.

W r. 1260 Tatarzy spustoszyli i spalili klasztor i kościół tyniecki, który opat Cosmas znowu odbudował i rozszerzył w latach 1271—1287.

Przez opata Skawinkę odnowiony kościół konsekrował w r. 1464 Jan biskup Mołdawski, sufragan krakowski.

Od roku 1606 rządził opactwem opaci komendarze.

Opat Stanisław Łubiński rozszerzył kościół i przerobił — stosownie do ówczesnej mody — z gotyckiego na barokowy, a który Maciej Łubiński, biskup Chełmski konsekrował w r. 1622.

Marmurowa tablica, której odpis podajemy niżej — umieszczona nad głównymi drzwiami kościoła uwiecznia zasługi Łubińskiego położone około kościoła tynieckiego.

TEMPLVM HOC REGY CAENOBY

D. O. M.

LORV

SANCTISS. VIRGINI MATRI ET PRINCIPIBUS APOSTO SACRVM
DIRVTIS VETVSTATE CORRVTI AEDIFICY PARIETIBVS NOVA
FORMA, NOVO THOLO. NOVA PORTICV. NOVISQ. TVRRIBVS ET
SACELLIS AD LATERA ADIECTIS AC ERECTO FRONTISPICIO

STANISLAVS ŁVBIENSKI ABBASTINECENSIS

STRVXIT ORNAVIT LONGEQ AVGVSTIVS REDDIDIT

ANNO CHRISTI MDCXXII.

SIGISMVNDQ III. POLON. ET SVETIAE REGI VITA ET IMPERIVM

REGIAE EIVS SOBOLI FELICITAS

CHARMAE PAX TRAQVILITAS ET CONCORDIA.

W r. 1655 zrabowali i zniszczyli klasztor tyniecki Szwedzi.

W roku 1771 obwarowali się w klasztorze Konfederaci Barscy i tu rok cały trzymali się dzielnie przeciw Moskałom, ale przytem budynki klasztorne, a nawet kościół sam, wiele ucierpiały.

W roku 1805 osadzono w Tyńcu — gdzie już nie wielu było polskich zakonników — Benedyktynów niemieckich, wygnanych z Wiblingen w Bawaryi, którzy jednakże w roku 1809 uciekając przed polskimi wojskami księcia Józefa Poniatowskiego, wynieśli się pewnej nocy cichaczem z Tyńca, unosząc z sobą, co tylko z cennych rzeczy i sprzętów kościelnych zabrać się dało.

W roku 1817 kazano się rozejść reszcie zakonników Polaków, a dobra klasztorne skonfiskowano.

W roku 1822 utworzył rząd austriacki biskupstwo tynieckie i pierwszy i ostatni biskup Zigler mieszkał w budynku opackim do r. 1826. Opuszczony zaś klasztor zajęli Jezuici.

Dnia 2. maja 1831 r. uderzył piorun w południowo-zachodnie skrzydło klasztoru i spalił wszystko, co tylko spalić się dało, a pozostałe mury dogryza ząb czasu.





B.

Szczegółowy opis zabytków kościoła i klasztoru w Tyńcu.

I.

Wstępując od wschodu piękną aleją, którą tworzą z prawej strony prastare lipy, a z lewej mur, opasujący tak zwany „górnny ogród“, dochodzi się do głównej bramy klasztornej, która przedłuża się w obszerną jakby sień, beczkowato sklepioną, gdzie na prawo znajdują się drzwi do dawnego mieszkania furtyna, a może malej załogi, czy straży zamkowej. Stąd wchodzi się na mały dziedzińczyk, zamknięty od północy wysokim, obronnym murem.

Przeszedłszy ten dziedzińczyk stajemy przed drugą bramą i drugim kurytarzem prowadzącym na duży dziedziniec przed kościołem. W kurytarzu tej drugiej bramy na prawo znajdują się drzwi dawnego więzienia opackiego.

Ponad tymi bramami rozciąga się dawne mieszkanie opatów tyńceckich, zwane stąd po dziś dzień „Opatówką“. Część opatówki tworzyła niegdyś warownię, którą jak wiemy z historyi — w r. 1236 obsadził swoją za-

łogą Konrad Mazowiecki, wojując z Bolesławem Wstydlwym. Hieronim Krzyżanowski, opat tyniecki, przebudował Opatówkę w r. 1578, jak o tem świadczy tablica, znajdująca się nad drugą bramą od wewnątrz, z herbem „Świnka“ i następującym napisem:

HIERONIMVS KRZY
ZANOWSKI ABBASTI
NECENSIS MVNIVIT AT
QVE MVRAVIT AN: DNJ
CHRISTO MDLXXVIII 1578.

Druga tablica umieszczona nad wejściem do Opatówki wskazuje na restauracye przedsiębrane po ustąpieniu Konfederatów w roku 1772, bo opiewa:

Quae modo Praesulae cernis penetralia sedis
Saxorum cumulus tristeque funus erat
Diruit haec martis rabies flammisque peremit 1772
Eruta sed tumulis ASCYA stare facit 1772.

W wielkim pożarze w roku 1831 spłonęły i dachy Opatówki, które przywrócił rząd austryacki i umieścił tutaj zarząd zabranych na rzecz funduszu religijnego poklasztornych dóbr tynieckich. Dobra te wraz z Opatówką otrzymał od rządu w r. 1902 Jego Eminencya Książę Kardynał Puzyna jako dotacyę biskupstwa krakowskiego. On też odrestau-

rował z gruntu Opatówkę i utworzył z niej kolonię wakacyjną dla kleryków Seminarjum duchownego.

II.

Wszedlszy na główny dziedziniec mamy po lewej ręce front kościoła odrestaurowany w roku 1905 przez J. E. Kardynała Puzyńę, którego herb widnieje w połowie wieży na prawo. Po lewej zaś ręce wznosi się wysoki mur, który łączył Opatówką z resztą budynków klasztornych, i tworzył obronę przed nieprzyjacielem, a osłonę przed gwałtownymi zachodnimi wiatrami. Do tego muru przytykała naprzód kuchnia opacka, na co wskazuje komin przeprowadzony w murze i ponad nim sterczący, a dalej inne zabudowania opackie, z których dziś tylko pozostały kupy rumowiska porośłe trawą.

Idąc dalej wzdłuż owego muru, który w swej środkowej części został zburzony przez Moskali ostrzeliwujących z piekarskiej skały z za Wisły Konfederatów i zastąpiony później zwyczajnym niskim murem, stajemy przed częścią zabudowań właściwego klasztoru, które ostatecznie przebudowano czy zrestaurowano w roku 1761. I naprzód przechodząc po pod łuk pięknie sklepiony wchodzimy do obszernej obory, gdzie stały krowy i woły zaopatrujące swem mlekiem i mięsem kuchnię klasztorną i opacką. Obok też na prawo była rzeźnia z otworem na Wisłę dla od-

pływu nieczystości. Na piętrze zaś mieszkali bracia zakonnicy doglądający klasztornego dobytku.

Dalej na lewo znajdowała się ogromna sala, której sklepienie podpierało sześć filarów muryowanych, a mieszcząca bogatą bibliotekę.

Za biblioteką dalej jeszcze na lewo była strzelnica, o czem świadczą dwa strzelnicze otwory dla dział i kilka do strzelania z ręcznej broni.

Na tym głównym dziedzińcu znajduje się jeszcze studnia, 30 przeszło metrów głęboka, wykuta w skale staraniem opata Łubieńskiego około roku 1620.

III.

Poza studnią od południa i wschodu znajduje się znowu kompleks budynków rozłożonych naokoło małego wirydarza, dziś otwartego po zwaleniu się północno-zachodniego skrzydła. I tu na prawo znajduje się brama wchodowa z herbem Tyńca (dwa klucze i miecz pośrodku godła św. Piotra i Pawła) wykutym z czarnego marmuru i tablicą z napisem:

ISTIC EST THESAURVS STVDII IN LINQA POSITVS
VT QVAE SI VI HABEANT MALV LOQVI DE MELIORIBVS. PLVT.

Tuż przy wejściu wprost rozpoczynały się schody prowadzące na piętro, gdzie się mieścił nowicyat i gimnazyum, założone w r. 1593 przez opata Mikołaja Mieleckiego.

Na parterze zaś dalej na lewo znajdowały się szatnie i wspinały refektarz z wejściem do piwnic i do kuchni klasztornej na lewo. Nad wejściem do refektarza znajduje się napis:

S YSIDORVS
SCITO QVO TEMPORE LOQVARIS CONSIDERA
QVANDO DICAS
TEMPORE CONGRVO LOOVERE TEMPORE CONGRVO TACE
ANNO DNJ 1640 DIE 21 IVNY.

Cały ten kwadrat zabudowań powstał staraniem Łubieńskiego w XVII wieku.

IV.

Wróciwszy przed kościół wchodzimy na kurytarz biegnący wzdłuż prawego boku kościoła. I tu zaraz za bramą na lewo jest wejście na wieżę, na której znajdują się stare dzwony. Dalej w kurytarzu na prawo znajdują się drzwi prowadzące do mieszkania organisty, składającego się z dwóch dużych sal, pięknie sklepionych z herbami w pośrodku sklepień. Za czasów benedyktyńskich mieściła się tu apteka i ambulatoryum dla chorych.

Jeszcze dalej otwierają się przed nami drzwi wiodące do pięknych gotyckich kruzganków, pochodzących z XV. wieku, z których niestety zachowało się jako tako tylko trzy skrzydła, czwarte zostało po części prze-

robione, a po części rozebrane. Także z piętra wznoszącego się nad krużgankami pozostały dziś tylko ślady. Z kościołem łączą krużganki dwoje drzwi, przez które wychodziła na nie procesya podczas większych uroczystości.

Do wschodniego ramienia krużganków przytyka kwadratowy, gotycki kapitularz, na którego sklepieniu zachowały się dotąd stare malowidła, przedstawiające symbole i obrazy z życia Najśw. Maryi P. W kapitularzu można widzieć: biret biskupa Tynieckiego, szafkę malowaną w kwiaty o motywie ludowym; stare umbrakulum przed Sanctissimum; starą bursę do chorych i dwa relikwiarzyki.

Po obu stronach drzwi prowadzących do kapitularza widnieją na ścianach dwie tablice.

Na jednej czytamy:

D. O. M.

PERILL: REVERENDISSIMO DNO

THEODORO ZIELONACKI

ABBATI TROCEN. O. S. B.

MULTORU ANNOR. ET MERIT.

PRIORI ET CUSTODI TYNECEN.

VITA RELIGIOSA MORU SVAVITATE

UTROQVAE ECCLESIAE CULTU

PRO OVO DICENTES SINT CUNNCTI PRAECREDIENES

HUIC SUPERAM LUCE DA DEUS ET REOÏEM

AMEN.

ANNO. DNI 1759

na drugiej:

D. O. M.
AETERNAE MEMORIAE
VENERABILIIUM
ANDREAE NOSEK ABBATIS,
MSCISLAI PRIORIS,
VLODIMIRI
DUCIS OSVEC. ET ZATOR. FILII
BENEDICT. TYNECENSIIUM
QVI
VITAE FORMA DATI NOBIS SUNT HIC TUMULATI
VIATOR
MORIB, HOS SEQVERE SI CHRISTU QVAERIS HABERE
FORTUNATUS TANTIS ANTECESS. CONVENTUS
TYNECENSIS POSUIT. A. D. 1759.

Wchodząc z krużganków schodami do kościoła spotykamy na prawo drewnianą figurę, przedstawiającą Kazimierza Mnicha w zbroi z krzyżem w lewej, a mieczem w prawej ręce, a pod nią marmurową tablicę (zob. str. 14).

Druga figura dalej na lewo przedstawia królowę Ryxę, dobrodziejkę klasztoru.

V.

Z kruchty czyli z babińca prowadzą na prawo drzwi do zakrystyi, gdzie znajduje się piękny marmurowy Ławaterz z r. 1759, a stąd do skarbcza, dziś niestety bez skarbów. Znajduje się tu tylko skrzynia żelazna roboty niemieckiej jakiegoś Zacharyasza Schwarzenberga

D. O. M.
VIATOR
QUEM HIC VIDES STANTEM AD MERIDIEM
SOLEM EXISTIMA
MIECISLAO ET RIXA REGIBUS
POLONIAE EXORTUM AD SOLIUM
CASIMIRUM
CASUMIRO
UNUM AD REGNUM BIS NATUM
SEMEL EX UTERO E RELIGIONE SECUNDO
UNA IN MAIESTATE
DUPLICI REDIMITUM CORONA.
BENEDICTINA ET REGALI
OUI
BENEDICTO IX SUM: PONT: DISPENSANTE
ORDINIS S. BENEDICTI FILIUS
PATRIUM POSTULATUS AD THRONUM
ARCHICAENOBIIUM HOC TYNECENSE
MUNIFICENTIA SINGULARI
PRO SPIRITUALIBUS DIACONUS
PRO SCEPTRO SUO SUBIECTIS REX
PRO BENEDICTINIS CONFRATER
FUNDAVIT
ANNO DOMINI 1044.

z roku 1691. W zakrystyi pokazują kilka starych ornatów i dalmatyk.

Z kruchty na lewo wstepuje się po schodach kamiennych na piętro rozłożone nad zakrystyą i kruchtą, gdzie mieściło się oratorium, dalej karcer klasztorny i wejście na chórek z pięknymi organami bocznymi.

VI.

Wszedłszy wreszcie do kościoła stajemy przed głównym ołtarzem, ciosanym z czarnego krajowego marmuru, mieszczącym obraz św. Piotra i Pawła, patronów kościoła, a ozdobionym allegorycznymi figurami złożonymi. Na prawo i lewo na ścianach przed ołtarzem wiszą dwa obrazy, z których jeden przedstawia św. Andrzeja Apostoła, a drugi Trójcę Św. Obrazy te przeniesiono tu ze zburzonego przez Józefa II. kościoła parafialnego, znajdującego się w pośrodku dzisiejszego cmentarza.

Dalej po obu stronach długiego presbiteryum znajdują się piękne lipowe stalle, na których czele wznosi się na prawo stalla opacka. Stalle ozdobione są obrazami przedstawiającymi sceny z życia św. Benedykta. Nad stalami po lewej stronie znajdują się piękne barokowe organy boczne, na razie nie do użycia, bo miechy i część klawiatury spalona.

Ściany presbiteryum są najstarsze, bo jeszcze gotyckie, stąd filary i gzymsy są z drzewa dodane przy restauracyi Łubieńskiego.

VII.

Presbiteryum oddziela od nawy marmurowa balustrada, a za czasow benedyktyńskich oddzielała nadto wielka zasłona.

Wzdłuż głównej nawy biegną dwie nawy boczne, a raczej dwa rzędy kaplic, połączonych między sobą. I tak zaraz na prawo

znajduje się kaplica „Ukrzyżowania P. Jezusa“, w której na ścianach zachowały się resztki dawnych malowideł, jak: Dobry Pasterz, Kuszenie Pana Jezusa (dyabeł ubrany z niemiecka) i św. Izydor. Kaplica ta należy do cechu koszykarzy.

Dalej jest kaplica z ołtarzem marmurowym i obrazem św. Scholastyki, siostry św. Benedykta. Tu na ołtarzu znajduje się „Wrzucenie św. Jana Nepomucyna do Wełtawy“.

Trzecia kaplica z obrazem Niepokalanego Poczęcia N. Maryi P., przed którym odprawia swe nabożeństwa arcybactwo tej samej nazwy założone jeszcze w roku 1828. Z tej kaplicy prowadzą schody na chór, gdzie się znajdują organy, przeniesione z kościoła parafialnego; kotły i trąby używane przy większych uroczystościach.

Przy drzwiach kościoła pod chórem znajdują się dwa stare konfesyonały dębowe, a przed nimi na ścianach tablice grobowcowe, jedna nosi napis (jak obok na str. 17, pierwsza od góry); — druga znowu tablica przeniesiona prawdopodobnie z cmentarza opiewa (jak obok na str. 17, druga od góry).

Drugą nawę boczną tworzą kaplice, poczynając od drzwi: pierwsza św. Anny, druga św. Benedykta, z ołtarzem marmurowym, trzecia Matki Boskiej Skaplerznej. Na ołtarzu w kaplicy św. Benedykta znajduje się stara szopka (jasełka) z figurami z wosku pięknie po polsku strojnymi.

D. O. M.

GENEROSVS STEPHANVS A STOK STOCKI

BVRGRABIVS CRACOVIENSIS

FAMILIA AC MERITIS CLARVS

HIC

CONDITVS QVIESCIT

ANNO DOMINI 1689

AETATIS SVAE 61

TESTANS

PIVS IN PARENTEM NATVS

STEPHANVS A STOK STOCKI

SVBDAPIFER CVLMENSIS

HOC EXTREMVM AMORIS PIGNVS

AD APPOSVIT 1.03.

D. O. M.

Tu spoczywa

Kajetan i Wiktorya

Wydrychiewiczowie

Dz. Wioski Koła

Przechodzących proszą o

wesłchnienie. r. 1832

M: W: położyła.

Wydłużenie tej nawy tworzy kaplica „Różańcowa“ zwana także „ciemną“, której ołtarz oświeca i stroi cech garbarzy ze Skotnik. Z tej kaplicy jest wyjście na krużganek.

W nawie głównej znajduje się piękna ambona barokowa w kształcie przodu łodzi, płynącej po falach, a na przeciw niej po

drugiej stronie stoi ławka marmurowa, w której celebrans zasiadał podczas kazania.

Na łuku dzielącym presbiteryum od nawy wisi kula, jako smutna pamiątka pobytu pod Tyńcem Moskali. Ona to miała roztrzaskać głowę figurze kamiennej św. Pawła, znajdującej się na froncie kościoła. Figurę tę, jak również i figurę św. Piotra, znajdującą się po drugiej stronie zrestaurowano w r. 1905.

VIII.

Cały klasztor wraz z kościołem otoczony jest murem, niegdyś obrotnym, wzmocnionym gęsto basztami, z których tylko jeszcze trzy się w części zachowały od strony tak zwanego „Browarku“.

Poniżej ogrodu, położonego naprzeciw cmentarza, a zwanego „dolnym“, którego wejście w kształcie jakby okrągłej kaplicy zdobi figura św. Benedykta, znajduje się kwadratowy budynek plebanii. Dziwnem się każdemu wydaje, że plebania tak bardzo odległa od kościoła. Otóż to pochodzi stąd, że dawniejszy kościół parafialny wznosił się wśród obecnego cmentarza, a więc plebania była wtedy tuż przy kościele.

Poniżej kuchni plebańskiej znajduje się dawna organistówka, gdzie do ostatnich czasów mieściła się szkoła, którą dopiero w r. 1904 J. E. Książę Kardynał przeniósł do dworu i powierzył kierownictwu SS. Felicyanek.

Wjeżdżając do Tyńca od Krakowa spotykamy po lewej ręce sławną „Gospodę pod Lutym Turem“, gdzie można, zwiedziwszy zabytki Tyńca, mile odpocząć i pokrzepić siły jak niegdyś za dawnych czasów, które opisuje Sienkiewicz w „Krzyżakach“.

